DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Koalicya godzi się z bolszewikami

Z polityki stolicy.

Koniec świata. — Głąbiński aktywista — Kędzior i cerkiew. — Ostatni akord sejmowy.

Warszawa, 20. grudnia.

Podobno p. Helena Paderewska, wprowadzając się do apartamentów królewskich na Zamku, miała oświadczyć: „wyjdę stąd chyba z końcem świata".

Słowa te święcie zostały dotrzymane. Właśnie z „końcem świata", który w Warszawie wypadł już w dniu 15. grudnia, p. Helena przeprowadziła się wraz ze swym małżonkiem-prezydentem do Bristolu, który to gmach, zamieszkały przez jakąś misyę czy misyjkę, korzysta z prawa eksterytoryalności i lokalnym wstrząśnieniom nie podlega.

Na opróżnione po Paderewskim miejsce prezydenta, oparłszy się jedną nogą o Witosa, drugą o Wł. Grabskiego, lekko wskoczył p. Skulski, właściciel składu aptecznego w Łodzi i prezes Sejmowego Zjednoczenia Ludowego-Narodowego.

Program mój, starannie rozważony na uncye wygłosił nowy premjer dość sennie, przyczem zapomniał użyć swojego stylowego efektu z czasów przedpremjerowskich, że „socyalistów w Sejmie nie będzie, a ja będzie", zdanie, które zyskało mu sympatye i błogosławieństwo arc. Teodorowicza.

Koniec świata został w Warszawie otwarty listem excelencyi Bilińskiego do excelencyi Głąbińskiego. Z listu tego okazało się, że Polska kocha Francyę, Francya kocha Polskę, ale Polska posiada szerszy gest, jak przystało na „nation heroique".

Dla miłości Francyi p. Biliński zamknął Centralę dewiz, która hamująco wpływała na zacieśnienie jedwabnych, filmowych, gumowych, koronkowych i szampańskich mężów miłości pomiędzy obydwoma narodami.

P. Biliński uparł się sprowadzać surowce, maszyny, smary i inne niepotrzebne rzeczy, ale przecież nie samym chlebem człowiek żyje; jest jeszcze szampan, są jedwabie, są... mniejsza o to.

P. Biliński, jako znany „germanofil", nie uwzględniał właściwości handlu francuskiego i dopiero dyskretna uwaga miarodajnych sfer przyjacielskich spowodowała zamknięcie tej szkodliwej dla braterstwa polsko-francuskiego instytucyi — Centrali dewiz.

P. Biliński zamknął Centralę dewiz, ale to w niczem nie zmienia jego germanofilskich i austrofilskich tendencyi, co zupełnie słusznie wytknął mu na wiecu, b. minister kolei zjednoczonej monarchii, p. Głąbiński, szczery zwolennik ententy, a w szczególności przeciwnik austryackiego rozwiązania sprawy polskiej. Excelencya Biliński, jak się okazuje, człowiekiem jest perfidnym i jako taki najniebezpieczniejszy bywa w odwrocie.

Wbrew wszelkim zasadom przyzwoitości, zacytował słowa swego kolegi, ministra austryackiego, p. Bertholda, który znów o swym austryackim ministrze i koledze Głąbińskim powiedział: że p. Głąbiński był u niego i oświadczył, że w razie czego, to on owszem nie od tego, by królestwo przyłączyć do Austryi!

Możecie sobie wyobrazić, że rewelacye p. Bilińskiego w Warszawie wywołały wrażenie piorunu z jasnego nieba. Oto mąż niezłomny, wróg szczery aktywizmu, był ni mniej ni więcej tylko aktywistą.

Prasa i opinia oczekiwały i domagały się wyjaśnień. Excel. Głąbiński narazie zapowiedział odparcie zarzutów, a tymczasem p. Wasilewski w „Gazecie Warszawskiej" napisał, że p. Głąbiński, pomimo rewelacyi p. Bilińskiego, „jest niezaprzeczenie człowiekiem bez zarzutu". Ale cóż, kiedy to pisał p. Wasilewski Zygmunt, b. redaktor niemieckiej „Lodzer Zeitung", za co w swoim czasie został przecież, jeżeli się nie mylę, we Lwowie, spoliczkowany.

Nie ulega najmniejszej kwestyi, że p. Głąbiński mógłby również powiedzieć o p. Wasilewskim, że pomimo spoliczkowania, jest bezwarunkowo człowiekiem bez zarzutu, ale cóż, kiedy wymiana wzajemnych weksli grzecznościowych dzisiaj opinji już nie usookoi. W międzyczasie na forum publiczne wypłynęła sprawa druga.

Na Saskim Placu istnieje cerkiew. Cerkiew ta była symbolem panowania rosyjskiego w Polsce. Przy poświęceniu tej cerkwi Skałłon do archireja prawosławnego wyrzekł pamiętne słowa: „Oto i tutaj powstał symbol zjednoczenia wszystkich ziem ruskich". Obecnie zarząd miasta wydał polecenie rozebrania dzwonnicy. Tymczasem stała się rzecz niespodziewana.

Przeciwko rozbiórce wystąpił... p. poseł Kędzior. P. Kędzior wniosek ten postawił i Komisya Robót Publicznych uchwaliła przerwanie rozbiórki. Co p. Kędziorem powodowało, jakie moralne i logiczne argumenty skłoniły go do tego? Szukam w pamięci, tak chyba tylko jeden!

Wszak p. Kędzior jest kawalerem rosyjskiego orderu Św. Andrzeja, udzielonego mu przez Mikołaja II. przy regulacyi robót na Wiśle.

Nie wiem, czy order ten jest z „lentą*)" czy bez „lenty", ale p. Kędzior powinien wiedzieć, że tego rodzaju obrona symbolów caro- i prawosławia w Polsce w opinii politycznej może być dla niego „lentą" bez orderu, a na „lentach" nawet Paweł I. wyszedł źle.

Sprawa byłaby zupełnie pogrzebana, i kawaler orderu św. Andrzeja mógłby się rozkoszować, a może „nasłaždat'sja" widokiem cerkwi rosyjskiej, gdyby nie wniosek posła Hausnera, domagający wyłonienia specyalnej komisyi dla rozważenia tej sprawy w porozumieniu ze stronnictwami sejmowemi, architektami itd.

Wniosek ten został przyjęty i, jak mnie wieści dochodzą, właśnie p. minister robót publicznych, Kędzior, będzie zmuszony do rozbiórki dzwonnicy przystąpić.

Wczoraj rozpoczęły się ferye sejmowe, posłowie pospiesznie opuszczają gmach Sejmu, by odpocząć po ciężkim trudzie sklejenia większości. Ostatnim akordem zamierających prac sejmowych jest usprawiedliwianie się p. Paderewskiego z amerykańskich zakupów.

Posiedzenie konwentu było tajne, z odgłosów możemy wyciągnąć jeden wniosek: byliśmy na najlepszej drodze do ruiny skarbowej. Prezydent Paderewski, przez nieświadomość i nieumiejętność, zrujnowałby wszystko to, co obywatel Paderewski stworzył.

Varsoviensis

*) wyraz rosyjski, oznacza szarfę.

Pogrom Denikina.

Denikin całkowicie w rękach Niemców i czarnej sotni.

„Robotnik" donosi z Kamieńca Podolskiego:

Według otrzymanych tutaj wiadomości wojska Denikina cofają się wciąż w strasznym popłochu. Wojska czerwone posuwają się na całym froncie naprzód. Na froncie zachodnim bolszewicy zajęli dnia 17-go Winnicę i posunęli się w kierunku Żmerynki. Z Płoskirowa i Żmerynki Denikinowcy pospiesznie ewakuują się.

W Charkowie Denikin pozostawił olbrzymie zapasy broni i amunicyi. Wojska czerwone zajęły już st. Łozowaja i zagrażają Jekaterynosławowi.

Na Wołżskim froncie bolszewicy zajęli Kamyszyn i Carycyn. Podług otrzymanych wiadomości z Odessy zaszły wielkie zmiany. Polityka filoniemiecka wzięła górę.

Naczelnym dowódcą armii ochotniczej na miejsce gen. Maj-Majewskiego mianowany został znany prusofil gen. Wrangel. Z powodu klęski Kołczaka zerwano z nim wszelkie stosunki, dyktatorem ma zostać Denikin. Gen. Dragomirow za swoje sympatye do koalicyi został usunięty.

—o—

Biliński odpowiada Paderewskiemu.

WARSZAWA, 26. grudnia. (Pat.) W odpowiedzi na wyjaśnienia złożone przez Paderewskiego na konwencie seniorów, przedłożył Biliński Naczelnikowi Państwa dłuższe oświadczenie, które równocześnie w odpisie przesłał marszałkowi Sejmu. W oświadczeniu tem na podstawie cyfr i dat stwierdza p. Biliński, że nie szczędził kredytu na zaopatrzenie armii. Podkreślił następnie, że warunki interesów zainicyonowanych w Anglii były nie do przyjęcia, a w końcu stwierdza, że pożyczka amerykańska, którą zalecał Paderewski, nie może być uważana jako przynosząca szkodę Polsce, lecz przeciwnie, dodatkowe przez niego (Bilińskiego) włączone klauzule zabezpieczają całkowicie interesy skarbu polskiego.

—o—

Wezwanie do składania koron w kasie pożyczkowej.

WARSZAWA, 26 grudnia. (Pat.). Rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie przyjmowania przez Polską Krajową K... Pożyczkową i przez Kasy skarbowe wkładów w ... ie koronowej.

Wobec zbliżającej ... chwili wymiany koron na marki, rząd wzywa wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10.000 K w jednem ręku, do złożenia kwot koronowych, przekraczających normę powyższą w oddziałach Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej i w Kasach skarbowych. Za złożone korony będzie wydany kwit, opiewający na korony, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek, **podług kursu jaki zostanie dla wymiany koron na marki polskie** ustanowiony przez Sejm ustawodawczy, z roszczeniem 5 proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia odnośnej sumy.

Osoby, dla których posiadanie wyższej ilości koron ponad 10.000 K jest niezbędne ze względu na wysokość dokonywanych przez nie obrotów pieniężnych, wzywa się do złożenia w ministerstwie skarbu do dnia 5 stycznia 1920 pisemnej deklaracyi o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wypłatach, jakie je czekają.

Osoby, które w myśl powyższego złożą kwoty koronowe w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej, lub w Kasach skarbowych, mogą w razie potrzeby zastawić odnośny kwit w każdym oddziale Polskiej Kraj. Kasy Poż., otrzymując zaliczkę aż do wysokości 70 **marek za każdych 100 koron**. Zaliczka ta podlega oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym. Termin składania kwot koronowych, zbywających od potrzeb obrotu pieniężnego i sum przewyższających 10.000 K, zostaje określony w miastach Warszawie, Łodzi, **Lwowie i Krakowie do 5 stycznia 1920** w innych miastach do **10 stycznia 1920** a po wsiach do 15 stycznia 1920. Po upływie tego terminu wkłady koronowe na wyżej wskazanych warunkach przyjmowane nie będą. Podp.: Minister skarbu Grabski.

Złodzieje gum samochodowych skazani w Warszawie na śmierć.

W połowie września b. r. przyłapano na dworcu w.-wiedeńskim w Warszawie złodzieja, odkręcającego koła z automobilów, stojących na wagonach towarowych. Opony gumowe, których w Warszawie brak, (komisya sądowa oceniła na 3 tysiące marek sztuka) stanowią rzeczywiście łakomy łup. Wydział wywiadowczy przypuszczał, że

istnieje zorganizowana banda

złodziei opon. Aresztowany osobnik nie zapierał faktu kradzieży, ale nie chciał wskazać wspólników, ani nawet ujawnić swego nazwiska. Wywiadowcy jednak stwierdzili, iż jest to niejaki

Ludwik Bońkowski

zawodowy złodziej, znany w zawodowych kołach pod nazwą „Sitwes". Osadzony w areszcie francuskim na lotnisku, po kilku dniach umknął, przepiłowawszy kratę. Po kilku dniach wszakże ujęto zbiega.

Przy powtórnem badaniu Bońkowski przyznał się że należy do bandy, kierowanej przez Stefana Wyrzykowskiego szofera - sierżanta. Do bandy należeli: Wityński Wacław (pseudonim złodziejski — mały Wacek), wachmistrz żandarmeryi Załęski (pseudonim — konduktor), Karolak (Łysy), Kamiński Kazimierz, Nawrocki Wład., Ziemski Wład., Górecki, Rychłowski, Dietrich Leon, Polanowski, Trzebuchowski, Kowalczyk. Poza tem w bandzie uczestniczyli złodzieje Lapa i Szczurek (pseudonimy). Obydwaj byli już w rękach sędziego śledczego, ale uciekli po uwolnieniu za kaucyą. Pod pseudonimem Szczurka ukrywa się Szczerbiński Roman. Dość luźno związany z aferą jest Turkowski, którego sprawa ma być sądzona oddzielnie.

Dowiedziawszy się o „wsypie",

zaczęli uciekać

Wyrzykowski - Pilot uciekł z autem, pozostawiając je potem na przechowanie koledze swemu szoferowi z ministeryum aprowizacyi. Turkowski, osadzony w więzieniu na Gęsiej, aczkolwiek sędzia śledczy podkreślił na aktach, że to jest niebezpieczny przestępca, miał względną swobodę ruchów

jako sanitaryusz i umknął

Był tak bezczelny, czy pewny siebie, że

przyszedł do sądu

na rozprawę kolegów i został powtórnie ujęty w sali sądowej. Karolczak - Łysy wreszcie ujęty został podstępem

za pomocą anonsu w „Kuryerze Porannym".

Mianowicie wywiadowca podał do tego pisma ogłoszenie, iż na wyjazd z misyą zagraniczną potrzeba trzech szoferów. Karolak złożył ofertę, słusznie mniemając, iż najbezpieczniej mu będzie pod skrzydłami obcej misyi, ale podał „umówiony" adres. Wywiadowca odpowiedział również listownie, prosząc o pofatygowanie się do misyi francuskiej, gdzie też został ujęty.

Wachmistrz żandarmeryi Załęski - Konduktor zajmował stanowisko urzędowe w Lidzie, po „wsypie" jednak ukrył się. Przypadkowo po pewnym czasie jeden z oficerów w Warszawie, jadąc autem, spostrzegł na ulicy Załęskiego, zatrzymał samochód i zaproponował Załęskiemu wspólną przejażdżkę, przywożąc go na lotnisko. Spostrzegłszy na lotnisku wywiadowców,

Załęski wyjął rewolwer

i próbował opierać się, lecz obezwładniono go i uwięziono.

Śledztwo, prowadzone w dość szybkiem tempie, wykazało, że

banda kradła gumy w ogromnych ilościach

sprzedając je bezpośrednio albo przez podstawione osoby nawet państwowym urzędom. Jedna z takich afer przedstawia się następująco:

Spółka: Załęski, Ziemski, Bońkowski i Wyrzykowski skradli 8 opon, które Ziemski we własnem aucie przewiózł do garażu na Kruczej. Tamtejszy szofer Woźniak zaproponował nabycie kradzionych opon

intendentowi ministeryum spraw zagranicznych

p. Stanisławowi Danilowskiemu, który nietylko nabył cztery opony, lecz wystawił nawet przepustkę na przewiezienie ich, jako własności rządowej. Na oponach tych jeździł wiceminister Skrzyński.

Dwie opony zaś szofer Szczerbiński sprzedał do ministeryum robót publicznych.

Afery złodziejskie prowadzone być musiały na bardzo szeroką skalę, skoro n. p. Wyrzykowski za jedną noc w restauracyi Zakrzewskiego w Promenadzie mógł zapłacić 12.500 marek. Kradzieże zaś nie przedstawiały trudności, gdyż

wojskowe władze śledcze nie śpieszyły się

z wykryciem nadużyć. Por. Dziedzicki w sierpniu meldował o kradzieży, a dopiero w listopadzie zgłosił się doń żandarm celem przeprowadzenia dochodzenia.

Epilogiem afery oponowej były

cztery wyroki śmierci

i 6 skazanych na więzienie, o czem już donosiliśmy.

—o—

O WYDANIE MORDERCY RÓŻY LUKSENBURG.

NAUEN, 26. grudnia. (Pat.) Rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie przebywającego w Holandyi porucznika Vogla, mordercy Róży Luxenburg.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24. grudnia:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Dźwiny, na południe od Połocka, wzięto w walkach patroli kilkudziesięciu jeńców bolszewickich i 2 karabiny maszynowe. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński: Oddziały nasze dokonały wypad na Romanów, zdobywając karabin maszynowy, kilkanaście karabinów i zadając dotkliwe straty nieprzyjacielowi. W zastępstwie szefa sztabu generalnego. **Kuliński, pułk.**

—o—

z dnia 25. grudnia:

Front litewsko-białoruski: W okolicy Koplau i Trybrujska oddziały nasze wykonały śmiałe napady na północny brzeg Dźwiny. Pod Koplau oddział podporucznika Jordana zaszedł na tyły bolszewikom i po krótkiej zaciętej walce rozbił ich, biorąc 2 działa, 6 karabinów maszynowych i 100 jeńców, w tem dowódcę bateryi. W bitwie tej poległ bohaterską śmiercią podporucznik Jordan. W okolicy Oronicz na tyłach bolszewickich szerzy się powstanie chłopskie, spowodowane przymusowym werbunkiem do czerwonej armii. Powstanie to przybiera z dnia na dzień coraz poważniejsze rozmiary.

Front wołyński: Na froncie większej akcyi nie było. **Kuliński**

—o—

z dnia 26. grudnia:

Front litewsko-białoruski: Słaba działalność patroli wywiadowczych. Nasz wypad pod Krasławkiem dał kilkudziesięciu jeńców i zdobycz wojenną.

Front wołyński: Spokój. **Kuliński.**

Depesze.

KOALICYA GODZI SIĘ Z BOLSZEWIKAMI.

PRAGA, 25 grudnia. BK.). Minister spraw zagranicznych Benesz przyjął dziennikarzy i między innymi oświadczył, że na konferencyi Lloyda George'a z Clemenceau w Londynie zajmowano się sprawą Rosyi. Stwierdzono, że gospodarcze położenie Europy nie pozwala na rezygnacyę z surowców rosyjskich, wobec czego po dłuższych naradach postanowiono **uznać obecny stan rzeczy w Rosyi** doprowadzić do porozumienia między partyami, naturalnie pod warunkiem, że bolszewicy złagodzą swoją taktykę. Dalsze polityczne losy państwa rosyjskiego zostałyby oddane w ręce istniejących rządów rosyjskich.

—o—

CZESKI SZEF SEKCYI JIRAK ZASĄDZONY.

PRAGA, 26. grudnia. (BK). Szef sekcyi Jirak oskarżony o usiłowane przekupstwo, został zasądzony na 8 miesięcy więzienia i kwotę ofiarowaną na przekupstwo, 20 mil. kor. ma złożyć na ubogich.

—o—

ZMYŚLONA WIADOMOŚĆ.

WILNO, 26. grudnia. (Pat.) Wiadomość o aresztowaniu przez Czechów p. J. Piłsudskiego, zastępcy naczelnika okręgu wileńskiego, jest zupełnie zmyślona i nie posiada nawet cienia prawdopodobieństwa.

—o—

KATASTROFA LAWINOWA W ALPACH

DAVOS, 26 grudnia. (Pat.). Szwajcarska agencya telegraficzna donosi o wielkiej katastrofie lawinowej, spowodowanej gwałtownymi opadami śnieżnymi. Z góry Sciahorn stoczyło się kilka lawin, z których jedna zrównała z ziemią chatę pasterską, grzebiąc dwóch pasterzy, druga zaś runęła na sanatoryum w Davos i na pensyonat „Germania", niszcząc wszystkie ubikacye wewnętrzne, bez naruszenia murów zewnętrznych. W sanatoryum zabite zostały: pielęgniarka i jedna chora kobieta, kilka zaś osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Dalsza lawina spadła z całą siłą na sanatoryum żydowskie i niżej położone domostwa, zabijając dwie osoby. Akcya ratunkowa jest utrudniona z powodu śniegu. Wszelkie połączenia z Davos są od środy przerwane.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W soborę 27 grudnia o godz. 3 po raz 20 „Sułkowski", trag w 5 akt. St. Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę 27 grudnia o godz. 7 „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akc. Mascagniego z pp. Małecką, Karprowiczową, Lipowską, Wolińskim i Okońskim. „Pajace", opera w 2 akt. z prol. Leoncavalla z pp. Agasińską-Choynowską, Józefem Mannem (trzeci i ostatni gościnny występ) i Okońskim.

W niedzielę 28 grudnia o godz. 3 „Wesoła wdówka", operetka w 3 akt. Fr. Lehara w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 28 grudnia o godz. 7 uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Wielkopolski „Wąsy i peruka", kom. 3 ak. Józ. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Program świąteczny do środy 31 grudnia codziennie o godz. 7·30 wieczór. Prolog: S. Michałowski. „Nepomuk Pendraczek i Marianka Priskoczyl" duet charakterystyczny w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. — „Złodziej", sketch K. Toma (N. Nivilla, M. Halicz, Z. Orwicz, J. Rygier). — „Ferdek Klapśtos", monolog w wykonaniu S. Michałowskiego. — „Przedstawienie amatorskie", sketch J. Jabłońskiego (A. Kitschman, S. Stańska, Z. Orwicz, J. Rygier). — Nadto numery solowe. — Konferuje S. Michałowski. Sala ogrzana! — 24 grudnia (Wigilia Bożego Narodzenia) teatr zamknięty.

31 grudnia (Wieczór Sylwestrowy) o godzinie 7·30 ostatnie przedstawienie programu świątecznego (w sali przy ul. Szaszkiewicza 5), a o godz. 12 w nocy premiera „Wielkiej Rewii" w sali „Casino de Paris" ul. Rejtana 3.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego, ul. Legionów l. 1.

Sobota 27 grudnia o godz. 7·30 wieczór „Obcym wstęp wzbroniony", operetka, „Pani Record", fars; baletmistrz Karnecki, „Na kresach", w kreacyi Maryi Dracowej; część solowa.

Niedziela 28 grudnia o godz. 4 popoł. „Trzech Fredków", operetka, baletmistrz Karnecki, część solowa.

Niedziela 28 grudnia o godz. 7·30 wieczór „Obcym wstęp wzbroniony", operetka, Marya Dracowa, baletmistrz Karnecki, część koncertowa, „Pani Record", farsa.

Poniedziałek 29 grudnia o godz. 7·30 wieczór „Pani Record", farsa, Marya Dracowa, baletmistrz Karnecki, „Obcym wstęp wzbroniony", operetka, M. Miski, Nowkowska, Halińska.

Na Sylwestra wielka reduta.

—o—

ZGON ZNANEGO LEKARZA. Dr. Adolf Wątorek, kapitan - lekarz W. P., ozdobiony krzyżem Obrony Lwowa i krzyżem „Orlęta", zmarł jako ofiara swego zawodu w 46 roku życia.

GWIAZDKA. Komitet zbiórki pierwszej gwiazdki w Polsce dla dzieci we Lwowie zwraca się z uprzejmą prośbą do osób, opiekujących się i kochających dzieci, by zechciały wziąć udział w zbiórce na ten cel — oraz do Zarządów Towarzystw Opiekuńczych o wydelegowanie z swego grona chętnych i ofiarnych osób, mających wziąć udział w akcyi zbiórkowej. — W sprawie zbiórki i poboru legitymacyi należy się zgłaszać w kancelaryi szkoły żeńskiej im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego (boczna) l. 15, I. p.), w godzinach od 11—1 rano i od 3—5 po południu w dniach 26, 27 i 29 grudnia b. r.

TYFUS PLAMISTY I POWROTNY w gminach okolicznych. Powiat Lwów: Winniki, Zamarstynów, Dmytrowice, Podliski małe, Podliski wielkie, Jaryczów stary, Jaryczów nowy, Borszczowice, Zuchorzyce, Rzęsna polska, Sygniówka, Sieciechów, Snilówek, Sknilów, Falkensztein, Głuchowice, Grzybowice. Powiat Gródek Jag.: Czerlany, Małkowice, Wiszenka, Dąbrowica, Łozina, Bratkowice. Powiat Żółkiew: Borowe, Glińsko, Hucisko, Fujna, Rotiatycze, Kulików, Wola Wysocka, Mosty wielkie. Powiat Kamionka strum.: Horpin, Jabłonówka, Poburzany, Humniska. Powiat Rudki: Dołobów, Podhajczyki, Komarno Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych. Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni, z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

ROZPRAWA SĄDOWA Hierowskiego i tow. odbędzie się w dalszym ciągu 27. bm. Czas przerwy wykorzystał sąd w celu ustalenia czy oskarżeni, jako kilkakrotni dezerterzy, podlegają kompetencyi sądu wojskowego.

NOC SYLWESTROWA. Gwoli uciechy pt. Publiczności m. Lwowa odbędzie się w Teatrze miejskim staraniem i na dochód Z. A. S. P. i Tow. Wz. Pom. „Noc Sylwestrowa" o nader urozmaiconym programie. Nieznane dotychczas drobiazgi dramatyczne, operetka z całym zespołem, opera komiczna w interpretacyi najwybitniejszych sił naszej sceny. Balet, ściągną napewno licznych i złaknionych wesela i zabawy słuchaczy. Nawet ci, którzy nigdy nie chodzą do teatru, mogą za cenę jednego biletu uradować swą duszę i operą i dramatem i operetką i baletem między godziną 11—3 nad ranem, tłumnie odwiedzą przybytek Melpomeny.

Bilety wcześniej do nabycia codziennie w teatrze między godz. 10 a 1 i od 4 do 6 wieczorem, parter garderoba Nr. 32 wchód od placu Gołuchowskich.

MIEJSKA SPRZEDAŻ — REGULATOREM CEN. W Krakowie za 1 kg. ryb przed świętami płacono 65 kor. U nas ceny były o połowę tańsze, dzięki podjętej wcześnie akcyi w tym kierunku, przez nasz dziennik. Również niemało przyczyniło się do tego i kierownictwo miejskiej aprowizacyi, sprzedając ryby w własnym zarządzie na Rynku w wagonie specyalnym — gdzie bez żadnej „protekcyi" każdby nabywał ryby po cenie 28 kor. za 1 kg. Wagon ten okazał się bardzo praktyczny i należałoby podobne dla różnorakiej sprzedaży urządzić na wszystkich placach targowych.

POCO TE SZYKANY? Podaliśmy już rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi z 9 bm., że do 100 kg. zboża lub mąki wolno przewozić bez żadnych poświadczeń. Mimo tego żołnierz straży bezpieczeństwa przytrzymał onegdaj dwie kobiety z powiatu Drohobyckiego, które niosły po 30 kg. żyta. Przytrzymane uwolniono, lecz należy pouczyć odnośne organa o tej ustawie, by na przyszłość podobne fakta w mieście a także i na prowincyi nie miały miejsca.

TOW. KOLONII LETNICH w Warszawie organizuje w Warszawie, pod protektoratem Ministerstwa Zdrowia Publicznego i przy pomocy Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom, powszechny zjazd polskich towarzystw Kolonii Letnich oraz instytucyi pokrewnych. Biuro Towarzystwa (Warszawa, Wilcza 52) rozsyła na żądanie program Zjazdu, zaproszenia i inne potrzebne druki. Pisma całego kraju proszone są o przedruk niniejszego.

—o—

Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny podaje do wiadomości, że Rada nadzorcza uchwaliła wypłatę kuponu płatnego 1 stycznia 1920 po 20 koron od sztuki. 1703-1

—o—

Z SOKOŁA II. Wspólny Opłatek dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości odbędzie się dnia 31 grudnia b. r. o godz. 7 wiecz. w gmachu Tow. (ul. Szeptyckich l. 74). Po części oficyalnej wieczornica z tańcami. Lista zgłoszeń wyłożona w sekretaryacie Tow. w godzinach wieczornych. 1704—1

—o—

ZAMIANA PLECAKÓW. Dnia 23 grudnia b. r. na peronie dworca gł. Lwów przy garniturze Stryjskim i Stojanowskim wymieniono plecak z zawartością wina i dokumentów na takiż plecak napełniony wiktuałami (solą etc.). Do oddania za wynagrodzeniem K 2.000 u portyera hotelu Europejskiego lub u tragarza kolejowego Nr. 43. 853—2

BACZNOŚĆ Żydow. robotn. krawcy, krawczynie itp., w sobotę dnia 27. bm. o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w sali organizacyi przy ul. Kotlarskiej l. 2, Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawa organizacyi centralnej, 2) Organizacya.

Jawcie się licznie, sprawa ważna — Zarząd.

—o—

POCIĄGI dla urlopowanych żołnierzy z frontu kursować będą dnia 30 i 31 grudnia b. r. i 1 i 2 stycznia 1920 jak następuje:

na szlaku Lwów - Stryj pociąg Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7'45) i Nr. 1712 (przyjazd do Lwowa 7'25);

na szlaku Lwów - Sambor pociąg Nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 9'05) i pociąg Nr. 2116 (przyjazd do Lwowa 20'00);

na szlaku Stryj - Posada Chyrowska - Przemyśl pociągi Nr. 12116/2015 i pociągi Nr. 2016/1215.

Rozkład tych nowych pociągów uwidoczniony jest w ściennym rozkładzie jazdy. Pociągi te przeznaczone są wyłącznie tylko dla wojskowych.

—o—

Z POWODU ZAWIEJI ŚNIEŻNEJ wstrzymuje się z dniem dzisiejszym aż do odwołania całkowity ruch na szlaku Przeworsk - Dynów.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne!

W „KOLE MUZYCZNEM“ dnia 29 bm. w poniedziałek w lokalu własnym (ul. Sobieskiego 4, II. p., Instytut muzyczny) pogadanka prof. Flamma - Płomieńskiego na temat „Dusza a technika w śpiewie“. Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić gości. Początek o godz. 8 wiecz.

STOWARZYSZENIE krawców, krawczyń, kuśnierzy, modniarek itp. zawiadamia P. T. firmy wymienionych zawodów we Lwowie i na prowincyi, że „Biuro pośrednictwa pracy“ mieści się w lokalu organizacyi przy ul. Kotlarskiej l. 2, II. p. Biuro otwarte od godz. pół do 8-ej do godz. pół do 9-tej wieczorem, a w sobotę od godz. 11-tej do 12-tej w południe i od 4-tej do 5-tej po poł. — Zarząd.

WIELKA ZABAWA SYLWESTROWA. Staraniem Rady Robotniczej odbędzie się dnia 31. bm. w gmachu Izby rękodzielniczej, pl. Strzelecki, wejście od ulicy Kościelnej, **Wielka Zabawa Sylwestrowa** na którą jak corocznie pospieszą wszyscy robotnicy i tow. partyjni, by wspólnie spędzić kilka godzin. W dniu tym wszystkie organizacye wstrzymają się od urządzania w swych lokalach zabaw, by zabawa urządzona przez R. R. wypadła jaknajświetniej. Na zabawie tej jawią się wszyscy. Komitet poczynił starania, by zabawę urządzić jak najlepiej. Bufet we własnym zarządzie, muzyka wojskowa, rozmaite niespodzianki. Bilety wstępu już są do nabycia w organizacyach. — Początek zabawy o godzinie 9-tej wieczorem.

PRENUMERATĘ na "Dziennik Ludowy" można uiszczać u sekretarza Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

Z teatru.

„AIDA“, opera J. Verdi'ego; gościnny występ Józefa Manna.

Opera lwowska zaczyna powracać wolnym krokiem do swego stanu przedwojennego. Takie wrażenie odniosłem po wtorkowem przedstawieniu „Aidy“ — Do uświetnienia tego wieczoru przyczynił się w pierwszym rzędzie występ gościnny p. Manna i znakomita dyspozycya głosowa p. Okonskiego, który tego dnia przeszedł sam siebie. P. Mann w partyi Radamesa był tak nadzwyczajnym, że jego kreacya była rzeczywiście — ponad wszelką krytykę. Głos brzmiał doskonale, arya „Boska Aido“ wypadła wysoce artystycznie; wszystkie recitativa, dzięki niesłychanej dykcyi wyprowadził p. Mann z taką maestryą, że najwybredniejsi znawcy „Aidy“ nie znaleźliby żadnego zarzutu.

Za tych kilka chwil prawdziwych wzruszeń artystycznych, jakie wnosi swoim śpiewem i doskonałą grą p. Mann — należą mu się słowa prawdziwego uznania i szczerego zachwytu.

Drugą znakomitą postacią we wtorkowem przedstawieniu był p. Okoński (Amonastro), któremu artyści opery we wigilię jego imienin przygotowali serdeczną i wielce zasłużoną owacyę kwiatową. Partyę „Amneris“ śpiewała całkiem poprawnie p. Ostrowska, powinna jednak na charakteryzacyę zwracać większą uwagę. — Inne partye pozostały w niezmienionej obsadzie. Partyę tytułową śpiewała aż do ostatniej odsłony bardzo efektownie p. Korolewicz-Waydowa, w ostatniej jednak scenie ciągłem obniżaniem popsuła niepotrzebnie efekt.

Całość opery, dzięki energii i dzielności p. Wolfstahla, wypadła bardzo ładnie.

Wł. Kaczmar

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.